

Niebieska eAka

WYGRAĆ DLA GERARDA CIEŚLIKA

Pod wodzą Jána Kociana „Niebiescy” jeszcze nie znaleźli pogromcy w lidze. Niepokonani w siedmiu meczach z rzędu chorzowianie zamierzają kontynuować dobrą passę w spotkaniu z bydgoskim beniaminkiem.

Lawinę kompletów zebrali za swój ostatni występ w Kielcach piłkarze chorzowskiego Ruchu. I nie chodziło jedynie o rozmiary zwycięstwa (4:1) nad Koroną, choć było to najwyższe w historii wyjazdowe zwycięstwo nad tym rywalem. Pochwały sypały się pod adresem podopiecznych Jána Kociana głównie za styl gry, jaki w ostatnich meczach prezentowali. Dziennikarze i piłkarscy eksperci podkreślali mądrą, wyrachowaną piłkę „Niebieskich”, opartą na pewnej postawie w defensywie całego zespołu i dobrze rozłożonych

akcentach w grze ofensywnej. Dziś „Niebiescy” są już bardzo blisko realizacji przedsezonowego planu, który mówił o miejscu w pierwszej ósemce po sezonie zasadniczym. Przed 15. kolejką ligową walkę o upragniony cel chorzowianie przegrywali tylko gorszą różnicą bramek.

STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ

A jeszcze ponad sześć tygodni temu wydawało się, że Ruch będzie miał ogromne problemy z zajęciem miejsca nad spadkową kreską. Blamaż 0:6 z Jagiellonią w Białymstoku sprawił, że czternastokrotni mistrzowie Polski znaleźli się na dnie. Wówczas chorzowscy działacze zdecydowali się na roszadę w sztabie szkoleniowym. Wybór padł na Słowaka Jána Kociana i był to strzał w dziesiątkę.

kontynuacja na s.2



NA ZAWSZE W PAMIĘCI

Na dwa dni przed meczem z Zawiszą Bydgoszcz zmarł w Chorzowie Gerard Cieślík, legendarny łącznik „Niebieskich”, wielki człowiek i wspaniały piłkarz, który na kolana rzucił na Stadionie Śląskim w 1957 roku potęgę Związku Radzieckiego. To bardzo smutna wiadomość, Ruch stracił największą z największych gwiazd, jakie

kiedykolwiek reprezentowały czterastokrotnych mistrzów Polski. Ta informacja wstrząsnęła także kadrą i sztabem szkoleniowym pierwszej drużyny Ruchu przygotowującej się do spotkania z bydgoskim beniaminkiem. – To był genialny piłkarz i niezwykle skromny, ciepły człowiek, który jeżeli tylko mógł, jeżeli pozwa-

lało mu na to zdrowie, to wspierał nas zawsze swoją obecnością na trybunach. Zostanie na zawsze w naszej wdzięcznej pamięci. Dzisiaj będziemy chcieli uczcić pamięć pana Gerarda, zwyciężając Zawiszę. Jemu zadedykujemy ewentualne zwycięstwo – zapewnili piłkarze i trenerzy Ruchu.

METAMORFOZA „BABIEGO”

NA KAŻDYM TRENINGU WALCZĘ I STARAM SIĘ UDOWODNIĆ, ŻE ZASŁUGUJĘ NA SZANSĘ, KTÓRĄ MI DANO - PODKREŚLA BARTŁOMIEJ BABIARZ, DLA KTÓREGO OBECNA JESIEŃ JEST BEZ WĄTPIENIA PRZEŁOMOWA.

Wychowanek „Niebieskich”, przez ostatnie lata wypożyczany do innych klubów latem dostał szansę od trenera Jacka Zielińskiego i wreszcie zadebiutował w Ekstraklasie. Szansa została wykorzystana, bo 24-latek miejsca w składzie nie oddał również po zmianie trenera na Jána Kociana.

WALCZYĆ O SVOJE

- Cieszyłem się że trener Zieliński postawił na mnie, dalej walczyłem o swoje, by tą pozycję utrzymać. Z każdym treningiem muszę bardzo pracować i starać się udowodnić że zasługuję na grę. Oby tak było dalej – mówi Babiarczyk.

POTWIERDZIĆ DOBRĄ FORMĘ

Pomocnika „Niebieskich” cieszy, że drużyna z nim w składzie pomalutka może zapominać o niepowodzeniach na początku sezonu. Ostatnie, wysoko wygrane spo-



tkanie z Koroną w Kielcach dla wielu obserwatorów było jednym z najlepszych meczów Ruchu do dawna. - Trener na pewno był zadowolony przede wszystkim dlatego, że wykonywaliśmy założenia nakreślone przed meczem.

Co prawda na początku przydarzył nam się błąd, chwila dekoncentracji spowodowała że straciliśmy bramkę, ale najważniejsze że ostatecznie wysoko wygraliśmy ten mecz. W Kielcach stworzyliśmy sobie bardzo dużo sytuacji,

strzeliliśmy cztery bramki więc z przodu wyglądało to dobrze. To na pewno bardzo cieszy ale teraz należy potwierdzać to regularnie, poczynając od meczu z Zawiszą.

GRUBA KRESKA

Ruch przez ostatnie tygodnie przeszedł prawdziwą metamorfozę. Jeszcze kilka tygodni temu chorzowianie zostali rozgromieni przez Jagiellonię w Białymstoku 6:0. W minioną środę to oni wywołali przysięgę na twarzach piłkarzy przeciwnika. - Po meczu z „Jagą” trener Kocian kazał nam zapomnieć o tej wysokiej porażce, odciąć się od tego grubej kreski. Nie przegraliśmy od tego czasu siedmiu meczów z rzędu. Długo tego w Chorzowie nie było, ale nie ma co patrzeć wstecz tylko dbać o to by ta seria była jak najdłuższa – przekonuje Babiarczyk.

WYGRAĆ Z BENIAMINKIEM

Najbliższa okazja do jej przedłu-

żenia już we wtorek. Chorzowianie podejmą inną rewelację ostatnich kolejek, ekipę Zawiszy Bydgoszcz. Beniaminek wygrał ostatnio z mistrzem Polski, Legią Warszawa a wcześniej pokonał we Wrocławiu trzecią drużynę poprzedniego sezonu, Śląsk. - Wtorkowy mecz będzie dla nas bardzo ważny biorąc pod uwagę układ w tabeli. Wygrana pozwoliłaby odskoczyć od przeciwnika na trzy punkty. Wiemy na co stać Zawiszę, śledzimy ich poczynania. Przed meczem trenerzy przedstawiają ich mocne i słabsze strony. Pewnie, że ich ostatnie zwycięstwa robią wrażenie, ale my też nie przegraliśmy od siedmiu meczów, ostatnio wygraliśmy wysoko. Podchodzimy z szacunkiem do rywala, ale na pewno się go nie boimy – zapewnia pomocnik „Niebieskich”.

WYGRAĆ PRZY CICHEJ

Chorzowianie chcieliby wreszcie

zwyyciężyć przed własną publicznością. Ostatnie dobre mecze na własnym obiekcie nie przełożyły się na komplety punktów co wśród kibiców niewątpliwie pozostawiało pewien niedosyt. - Cel w meczu z Zawiszą to przede wszystkim przełamać się i wygrać w końcu przy Cichej. Pora zdobyć trzy punkty u siebie. Zegraliśmy tu trzy niezłe spotkania, ale brakowało w nich skuteczności. Tą udało się poprawić w Kielcach, więc powtórzę raz jeszcze: dyspozycję ze spotkania z Koroną trzeba będzie potwierdzić w najbliższym meczu – tłumaczy Babiarczyk.

STARCIE EKIP NA FALI

- Serdecznie zapraszam kibiców na ten mecz. Grają dwie drużyny będące ostatnio na fali, wierzę, że stworzymy bardzo dobre widowisko. Zrobimy wszystko, by w jego efekcie trzy punkty zostały przy Cichej – zapowiada wychowanek „Niebieskich”.

SZYBKĄ PIŁKĄ

JÁN KOCIAN

trener Ruchu Chorzów



WYGRAĆ I WYPRZEDZIĆ ZAWISZĘ

Dawno nie było w Chorzowie trenera z taką passą u progu pracy przy Cichej. Ján Kocian który prowadzi „Niebieskich” od siedmiu spotkań jeszcze nie przegrał, co w historii nieczęsto zdarzało się nowym szkoleniowcom 14-krotnych Mistrzów Polski. - Ale to tylko statystyka, dla mnie liczy się tu i teraz, wolę patrzeć w obecną tabelę i stan punktów na naszym koncie. Notujemy piękną serię, ale teraz trzeba skupić się na tym, by formę z meczu w Kielcach potwierdzić przeciwko Zawiszy – tonuje nastroje słowacki szkoleniowiec.

Trener przyznaje, że był zadowolony z postawy swoich podopiecznych w minioną środę. - Prawdą jest, że zdominowaliśmy w drugiej części przeciwnika. Wiedzieliśmy jak grać, położyliśmy przeciwnika na kolana. Technicznie, fizycznie i taktycznie byliśmy lepsi. W tej

drugiej połowie było wszystko – chcielibyśmy tak grać zawsze, by nikt nie odniósł wrażenia, że raz nam po prostu wyszło. Uważam, że to była nasza najlepsza połówka odkąd jestem w Chorzowie, choć druga odsłona przeciwko Wiśle Kraków też była dobra – analizuje Kocian.

Inna statystyka jest już mniej korzystna dla słowackiego trenera. Ruch za jego kadencji przy Cichej grał dotychczas niezłe, ale wciąż pozostaje bez zwycięstwa. - Dlatego w meczu z Zawiszą będą się liczyć przede wszystkim trzy punkty. Nie zawsze gra musi być piękna dla oka, ważne jaką zdobycz można sobie dopisać po meczu. To będzie istotny mecz, bo Zawisza jest jedną z drużyn z naszych okolic tabeli, a one wszystkie ostatnio powygrywały. Efekt jest taki, że nie przegraliśmy od dawna, a ciągle jesteśmy na 9 miejscu w tabeli – zauważa 55-letni trener.

- To zresztą dowód na to jak ta liga jest wyrównana – kontynuuje Kocian. - Widzieliśmy na co stać Zawiszę który do niedawna też nie był w najlepszej sytuacji w tabeli. Wygrali z Legią, wygrali ze Śląskiem... Ten środek jest bardzo, bardzo wyrównany i każdy punkt w ostatecznym rozrachunku będzie ważny. Mecz Ruchu z Zawiszą będzie niewątpliwie spotkaniem rewelacji ostatnich tygodni. W tabeli za październik oba zespoły plasują się w ścisłej czołówce! - Nie zastanawiamy się nad tym co było, albo nad tym co będzie za kilka tygodni. Mamy taką zasadę, że najważniejszy jest tylko najbliższy mecz. W drużynie jest pełna koncentracja na wtorkowym rywalu. Rzeczywiście – spotkają się dwie drużyny które na chwilę obecną prezentują dobrą formę, które wygrały w ostatniej kolejce swoje mecze. Na pewno to spotkanie zapowiada się interesująco – przyznaje trener Ruchu.

go²usTM

Nothing to prove

SKLEP ONLINE ZE SPRZĘTEM DO SPORTÓW WALKI

www.go2us.eu

OFERUJEMY:

KASKI
BOKSERSKIE SPARINGOWE

RĘKAWICE
MMA/BOKSERSKIE/ PRZYDZĄDOWE

OCHRANIACZE
PISZCZELA I STOPY/ KORPUS

TARCZE I WORKI
BOKSERSKIE

ODZIEŻ
SPODENKI / KOSZULKI / SZLAFROKI

AKCESORIA
OWIJKI / ŚCIAĞACZE / MONGKON

TOP KING

TWINS SPECIAL

SKLEP ONLINE: WWW.GO2US.EU

INFOLINIA: +48 601 443 189 (PN-PT: 9.00-16.00)

FACEBOOK/GO2US.EU

PIŁKARZ O „NIEBIESKIM” SERCU

ODSZEDŁ GERARD CIEŚLIK. PIŁKARZ FENOMENALNY. CZŁOWIEK NIEZWYKŁY. OD ZAWSZE BYŁ ZWIĄZANY TYLKO I WYŁĄCZNIE Z RUCHEM CHORZÓW.

DARIUSZ SMAGOROWICZ, prezes Ruchu Chorzów



Był wielkim sportowcem i skromnym, dobrym człowiekiem. Dzięki takim ludziom jak Gerard Cieślik, Ruch jest Legendą bez końca. Brak słów, które byłyby w stanie opisać żal i ból, który czujemy po odejściu Pana Gerarda. Nie potrafię sobie wyobrazić, że już nigdy nie spotkamy się na stadionie przy Cichej, nie porozmawiamy o meczu, nie powspominamy dawnych sukcesów. Pan Gerard Cieślik dzięki pasji, determinacji i ciężkiej pracy stał się nie tylko jednym z najlepszych napastników w historii chorzowskiej drużyny, ale w dziejach

polskiego futbolu. Całą swoją piłkarską karierę, co we współczesnym świecie sportu jest ewenementem, był związany z Ruchem Chorzów. Był wzorem do naśladowania i prawdziwą inspiracją dla kolejnych pokoleń zawodników rozpoczynających swoją przygodę z piłką. W trudnych momentach pamięć o jego osiągnięciach i przywiązanie do barw klubowych pozwalało nam czerpać siły i dawało wiarę, że nadejdą dla Cichej lepsze czasy. To dzięki takim ludziom Ruch słusznie nazywany jest legendą bez końca. Panie Gerardzie osierociłeś nas wszystkich...

Miał znacznie trudniejszą młodość niż obecni nastolatki. Stracił w trakcie wojny ojca. Sam został wysłany na front przez Niemców. Cudem przeżył. Próbował wraz z kilkoma Ślązakami uciec i przedostać się na stronę aliantów. W trakcie próby przepłynięcia Łaby zaczął tonąć. Cieślika uratował Teodor Wieczorek, który był potem trenerem Ruchu. Dla młodego Gerarda piłka była wszystkim. Jeśli tylko mógł, to uganiał się za nią od rana do wieczora. Zachwycał się grą Ernesta Wilimowskiego i nie zwykł był opuszczać treningu drużyny, która przed wojną

zdobywała seryjnie mistrzostwo Polski.

FUTBOLOWE ŚWIĘTO

- Na każdym trenin-



Legenda?

Nie lubię tego słowa, piłka to sport zespołowy!

gu byłem za bramką, żeby podawać piłki. Kopnąć taką skórzaną, a nie szmaciankę, to było naprawdę coś. Święto. W 1939 roku kierownik drużyny trampkarzy, Pan Gorol

powiedział mi, że jeśli strzelę gola z rzutu karnego zostanę przyjęty do Ruchu. Poszczęściło się i ostatnie miesiące przed wojną trenowałem w zespole trampkarzy „niebieskich” – wspominał w książce Andrzej Gowarzewski i Joachima Waloszka.

TYLKO RUCH

Od 1946 roku grał już w pierwszym zespole i zaczął seryjnie zdobywać gole. Rozegrał w sumie 249 spotkań, strzelając w nich 178 bramek, w tym 237 meczów i 168 goli w ówczesnej I lidze (3 wynik w historii). Otrzymał intratne propozycje ze szkockiego Aberdeen. Odrzucił je. – Co bych jo tam robił? – powiedział po latach. Bronił się też rękami i nogami przed przeprowadzką do Legii Warszawa, która wysyłała powołanie do wojska. Udało się. Został do końca kariery w Ruchu.

BOHATER NARODOWY

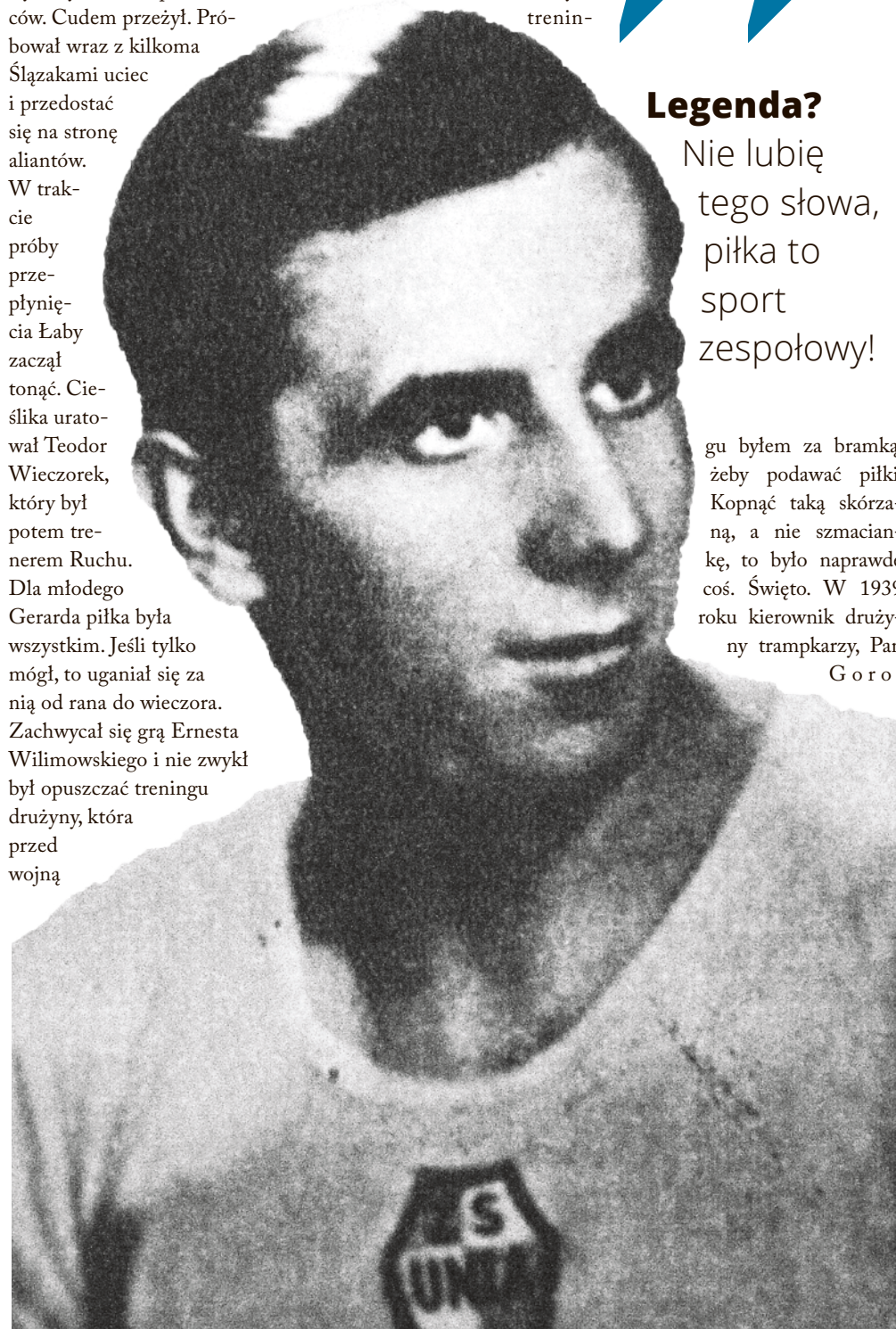
Na ustach całej Polski był w 1951 roku. O powołaniu do reprezentacji dowiedział się z radia. Poprosił o dwa dni wolnego w zakładzie pracy. Czasy były bowiem bardzo trudne, piłkarze otrzymywali groszowe wynagrodzenia i dlatego grę łączył z pracą tokarza. Związkowi Radzieckiemu strzelił dwie bramki. 100 tysięcy ludzi na Stadionie Śląskim szalało z radości. Ludzie znosili „Gienka” z murawy na rękach. Był ich bohaterem. Tak, jak był zawsze bohaterem i legendą dla kibiców Ruchu. Ostatni mecz rozegrał w 1959 roku.

SKROMNA WIELKOŚĆ

- Legenda? Nie lubię tego słowa. Piłka nożna to sport zespołowy – podkreślał za każdym razem, bo skromność była jego drugim imieniem. Zawsze stawał po stronie słabszych, biedniejszych. Nigdy nie godził się na używanie wulgaryzmów i był wielkim przeciwnikiem chuligaństwa na stadionach.

NAJWIERNIEJSZY FAN

Po zakończeniu kariery piłkarskiej nadal był mocno związany z Cichą. Przez kilka miesięcy był nawet pierwszym szkoleniowcem. Przede wszystkim zajmował się jednak pracą z młodzieżą. Był łowcą talentów i trenerem juniorów oraz trampkarzy. Potem członkiem zarządu. Przyznano mu tytuł honorowego prezesa Ruchu. Do ostatnich chwil życia był największym kibicem naszych piłkarzy...



EDWARD LORENS,

były zawodnik i trener Ruchu



Gerard Cieślik nie dość, że był wybitnym piłkarzem, to był super człowiekiem. Spotykałem się z nim w klubie codziennie, gdy byłem zawodnikiem, bo nie mógł on żyć bez ukochanego klubu. Jak mówiło się Cieślik – to wiadomo było, że chodzi od razu o „Niebieskich”. Był nierozdzielnie związany z Ruchem i z wielkim meczem jaki rozegrał ze Związkiem Radzieckim

na Stadionie Śląskim. Ten mecz i jego bramki strzelane ZSRR były symboliczne dla jego i nie tylko jego pokolenia. Ja jednak wspominam Pana Gerarda głównie jako niesamowicie dobrego, ciepłego człowieka. Niestety, odszedł od nas człowiek innej generacji. Takich ludzi jest już coraz mniej na świecie. Związany z jednym klubem, jednym środowiskiem.

TADEUSZ MAŁNOWICZ,

były zawodnik Ruchu



To straszna strata dla klubu. Dla mnie osobiście również. Znałem się doskonale z Panem Gerardem. Gdy byłem zawodnikiem codziennie spotykaliśmy się w klubie, potem trenował w Ruchu mojego syna Tomka, któremu dawał nie tylko piłkarskie, ale także życiowe wskazówki. Zna-

łem także doskonale jego żonę Krystynę, która nam piłkarzom Ruchu zawsze kibicowała. To była bardzo fajna rodzina, ostatni raz widzieliśmy się na jednym z meczów Ruchu i wtedy nic jeszcze nie zapowiadało choroby Pana Gerarda. Składałem tę drogą najszczerze kondolencje jego bliskim.

ALBIN WIRA,

były zawodnik Ruchu



Jako zawodnika nie miałem przyjemności zobaczyć go w akcji na boisku.

Opowiadał mi o jego grze Jurek Wyrobek i zawsze były to słowa najwyższego uznania i podziwu do jego smykałki do zdobywania bramek, tego jak wkręcał obrońców rywali. Ja

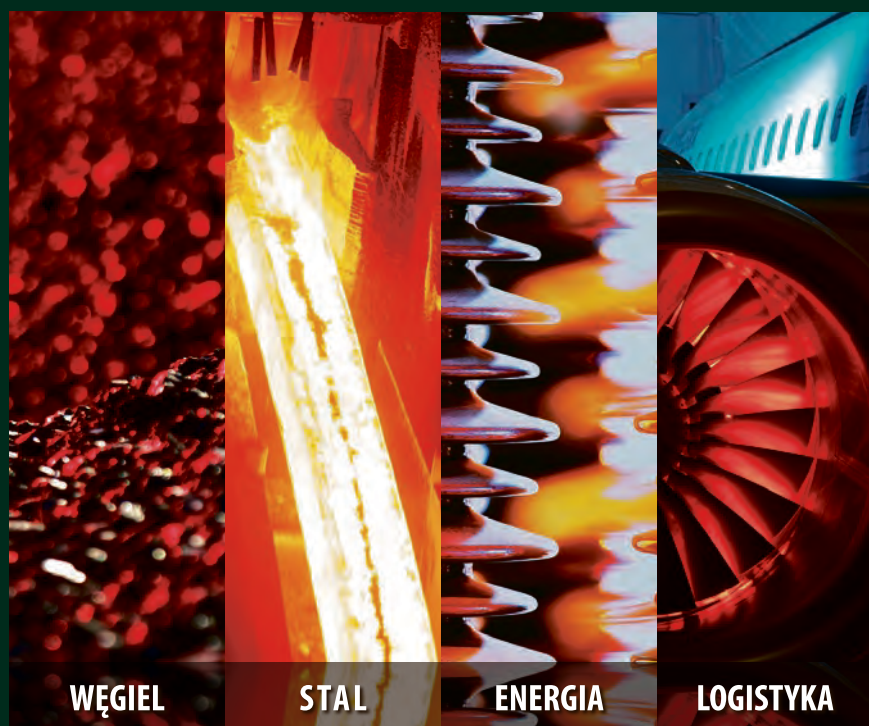
poznałem Pana Gerarda w momencie, gdy sam zacząłem trenować w Ruchu, jak dostałem się do pierwszej drużyny, to spotykaliśmy się już codziennie w klubie.

Gerard Cieślik żył klubem, liczył się dla niego tylko Ruch, całe serce, życie poświęcił „Niebieskim”.

Był wspaniałym piłkarzem, ale także wielkim człowiekiem.

Takich ludzi jest coraz mniej na świecie, a ten rok jest dla Ruchu niezwykle bolesny.

Straciliśmy Jerzego Wyrobka, Henryka Duszę, a teraz Gerarda Cieślika....



Nowe oblicze - nowe perspektywy



www.weglokoks.pl



ul. Zawadzkiego 45,
44-109 Gliwice
tel. 32 234 72 01, fax 32 234 21 41
e-mail: office@hutralab.com.pl

Biuro Handlu
tel. 32 234 72 91, fax 32 234 76 80

www.hutralab.com.pl



Oferujemy:

- stalowe obudowy górnicze
- akcesoria obudów górniczych
- obudowy tuneli drogowych
- kształtowniki konstrukcyjne
- kształtowniki zimnogięte zamknięte
- cięcie wzdłużne blach w kręgach

FIND **NEW** ROADS

CHEVROLET



ZASTANAWIASZ SIĘ JAK PODRÓŻOWAĆ WIĘCEJ ZA MNIEJ?
ODPOWIEDŹ W ZASIĘGU RĘKI.

CHEVROLET CRUZE 5D

JUŻ OD **14 473 zł***
W PROGRAMIE FINANSOWYM 4 X 25%

**LPG 1 zł: ZESTAW LPG
WRAZ Z MONTAŻEM.**



DELTA Plus

Chorzów, aleja Wojska Polskiego 18

tel. (32) 346 346 6
chevrolet.deltaplus.pl

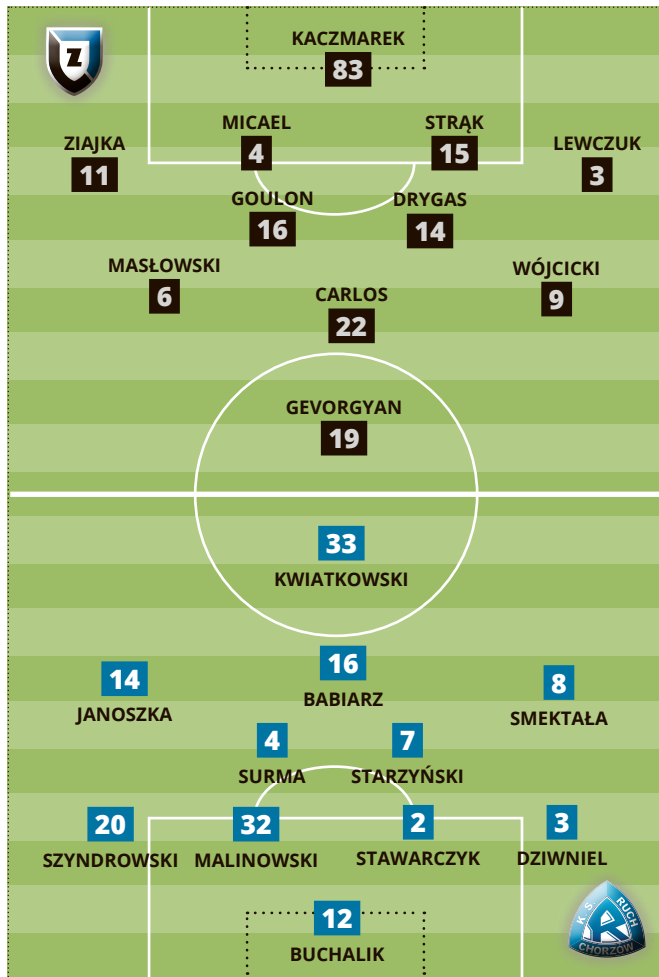
chevrolet.pl

*Podana w reklamie kwota: 14 473 zł to wysokość wpłaty własnej w programie finansowym 4 x 25% i dotyczy Chevroleta Cruze 5d LS+ 1,8l, 141 KM MT z klimatyzacją; z przystosowaniem do montażu instalacji LPG; z rocznika produkcji i modelowego 2013. Teraz przy zakupie wybranych wersji Chevroleta: Cruze 4d 1.8l, Cruze 5d 1.8l i Orlando 1.8l z przystosowaniem do montażu instalacji LPG, zestaw LPG i montaż za 1zł. Wszystkie przedstawione ceny są cenami rekomendowanymi. Liczba aut w promocji ograniczona. Zdjęcia mają charakter poglądowy. Część elementów widocznego wyposażenia może stanowić wyposażenie opcjonalne, dostępne za dopłatą. Promocja jest przeznaczona dla konsumentów w rozumieniu art. 22' kodeksu cywilnego. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Szczegóły u dystrybutorów. Program finansowy 4 x 25%. Przykładowa kalkulacja dla nowego pojazdu - Chevroleta Cruze w cenie 57.891 zł (w reprezentatywnej grupie); wysokość wpłaty własnej w programie finansowym 4 x 25%, realizowanym przez Getin Noble Bank S.A. wynosi 14.473 zł; całkowita kwota kredytu (nie zawiera kredytowanych kosztów kredytu: prowizji oraz ubezpieczenia ochrony prawnej, które zostały uwzględnione w całkowitym koszcie kredytu): 43.418,25 zł; stopa oprocentowania kredytu: 0%; całkowity koszt kredytu: 12.681,14 zł (obejmuje szacowaną składkę ubezpieczenia komunikacyjnego AC oferowanego przez autoryzowanych dystrybutorów: 5.904,88 zł, prowizję: 3.262,64 zł, koszt ubezpieczenia ochrony prawnej: 3.513,62 zł; RRSO: 16,78%; czas obowiązywania umowy: 36 miesięcy; całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta: 56.099,39 zł; kwota raty: 16.731,50 zł. Informacje na temat zżomowania samochodów, przydatności do odzysku i recyklingu są dostępne pod adresem internetowym www.chevrolet.pl. Zużycie paliwa i emisja CO₂ w cyklu mieszanym (według dyrektywy: 2007/715/EC) dla Chevroleta Cruze 5d LS+ 1,8l, 141 KM MT: 6,4l/100 km, 151g/km.

POGROMCY MISTRZÓW

WYSTARCZYŁO ZALEDWIE 11 DNI, BY PIŁKARZE BYDGOSKIEGO ZAWISZY ZAPRACOWALI NA MIANO NAJLEPSZEGO ZESPOŁU PAŹDZIERNIKA.

PRAWDOPODOBNE SKŁADY



TRENERZY: Ruch Chorzów – Ján Kocián, Zawisza Bydgoszcz – Ryszard Tarasiewicz

BILANS MECZÓW

Rok	Ruch vs Zawisza	Rok	Ruch vs Zawisza
1987/1988	1-0, 1-0	1993/1994	3-2, 2-3
1989/1990	0-3, 2-0	1995/1996	0-1, 1-0
1990/1991	0-0, 0-1	2002/2003	3-0, 3-0
1991/1992	1-0, 2-2	2005/2006	1-3, 1-1
1992/1993	2-0, 1-4	2006/2007	2-0, 3-0

Łącznie obie drużyny spotkały się w lidze w 32 spotkaniach.
Ruch wygrał 19 spotkań, zremisował 5 i poniósł porażek 8.
Bramki w stosunku 54-34 są na korzyść chorzowian.



Beniaminek zła mistrza! „Pogromcy faworytów”. „Bili wielkich, pobili i mistrza!”, „Bezlitosny Wahan”. „Tak gra Zawisza. Mistrz na kolanach!”. „Piszemy nową historię Zawiszy” – to tylko niewielka część tytułów prasowych, gazet lokalnych i ogólnokrajowych, jaka ukazała się po sensacyjnym sukcesie w „resortowych” derbach Zawiszy nad Legią. Ochom, achom, uniesieniom, zachwytom, entuzjazmowi nie było kresu, ale taka egzaltacja nie dziwi, skoro bydgoszczanie na zwycięstwo nad wielką Legią czekali aż 35 lat! Nic zatem nadzwyczajnego, że oficjalna strona klubowa Zawiszy radziła sympatykom klubu zachowanie wycinków z czołówkami gazet piszących o tym historycznym wydarzeniu – „Kup, wydrukuj, zapisz, zachowaj na pamiątkę!” Radość zaiste była szalona, ale miała jednak mocne podstawy w doskonałej ostatnio grze Zawiszy, który na przestrzeni kilkunastu dni rzucił na kolana trzech ostatnich mistrzów Polski. – „Najpierw padła Wisła do momentu konfrontacji z Zawiszą niepokonana w ekstraklasie. Potem Śląsk Wrocław przed własną publiką, wreszcie bezradna okazała się warszawska Legia. Wystarczyło 11 dni, by bydgoszczanie zapracowali na miano najlepszego zespołu października – tak o wyczynach beniaminka pisał „Sport”, najpopularniejszy śląski dziennik sportowy.

TRENER Z POPARCIEM

Zwycięstwo z jedenastką z Łazienkowskiej jest wyjątkowo cenne, bo Legię w lidze Zawisza pokonał poprzednio w... 1978 roku. Trzy zwycięstwa z rzędu wywindowały podopiecznych Ryszarda Tarasiewicza już na siódme miejsce w ekstraklasowej hierarchii, ale ligowe począt-

ki „Niebiesko - czarnych”, którzy do klubowej elity polskiej piłki wrócili po 19 latach przerwy, nie były łatwe i przyjemne. Zawisza pierwsze zwycięstwo odnotował dopiero w siódmej kolejce (2:0 z Cracovią), a w wcześniejszych sześciu meczach i dwóch inauguracyjnych porażkach zainkasował ledwie trzy „oczka” z tytułu remisów z Pogonią Szczecin, Piastem Gliwice i Podbeskidzie Bielsko-Biala. – Tak, teraz jesteśmy na siódmym miejscu, ale po pierwszych kolejkach nie było tak różowo – przypomina trener Zawiszy, Ryszard Tarasiewicz. – Nie ukrywam, że dopadała nas wtedy lekka frustracja. Nawet nie tyle mnie, ile zawodników. Ja natomiast zadawałem sobie pytanie – jak długo to jeszcze może trwać? Kiedy się wreszcie przełamiemy, bo nasza gra nie była taka, jak sugerowały to wyniki. Podobnie było, gdy pracowałem kiedyś w Śląsku. Po sześciu meczach mieliśmy cztery punkty i komuś się we Wrocławiu główki zagotowały. W Bydgoszczy było inaczej. Prezes

Radosław Osuch nie jest „nawiedzony”, w gorącej wodzie kąpany. Miałem cały czas jego pełne poparcie, miałem po swojej stronie zawodników. Czekałem więc cierpliwie na punkty.

PÓŁ MILIONA ZA KLUB

I „Taraś” doczekał się nie tylko punktów i zwycięstw, ale także pochwał za ofensywny styl gry zespołu. A powrót do dużej piłki Zawiszy, z którym sympatyzuje jego wychowanek, prezes PZPN, Zbigniew Boniek, rozpoczął się dwa lata temu. Wtedy upadający klub z Bydgoszczy kupił za pół miliona złotych menedżer piłkarski, Radosław Osuch. To było wówczas zagranie va banque Osucha, który obiecał miastu, że w cztery lata wprowadzi klub na najwyższy szczebel rozgrywkowy. Gdyby się nie udało, to miasto mogło odkupić klub za tę samą kwotę za jaką go sprzedało, a w przypadku spadku do niższej klasy, Osuch musiałby zwrócić Zawiszę za symboliczną złotówkę. Udało się jednak zrealizować marzenia szybciej niż zakładał plan. – Naszym priorytetem jest w tym sezonie utrzymanie się w ekstraklasie, więc trzeba dostać się po 30 kolejkach do ósemki – mówi trener Tarasiewicz. – Tak samo pewnie myśli jeszcze z co najmniej dziesięć zespołów ekstraklasy, które również celują w ósemkę, więc zadanie nie będzie łatwe.

Naszym priorytetem w tym sezonie jest utrzymanie się w ekstraklasie – podkreśla trener Tarasiewicz

TARASIEWICZ CZYNI CUDA

Ale realne dodajmy, bo jak mówi o swoim trenerze właściciel 95 procent akcji Zawiszy – dla nas wszystkich trener to czarodziej (Tarasiewicz swojej karierze trenerskiej świętował trzy awanse do ekstraklasy: ze Śląskiem Wrocław (2008), Pogonią Szczecin (2012) oraz Zawiszą w minionym sezonie). Doprowadził do cudu. To Ryszard Kaszpirowski!

TABELA LIGOWA

L.P.	KLUB	M.	P.	Z.	R.	P.	BRAMKI
1.	Legia Warszawa	15	31	10	1	4	34-17
2.	Wisła Kraków	15	28	7	7	1	20-8
3.	Górniki Zabrze	15	28	8	4	3	27-19
4.	Pogoń Szczecin	15	26	7	5	3	24-20
5.	Lech Poznań	15	23	6	5	4	19-15
6.	Cracovia	15	23	7	2	6	22-19
7.	Śląsk Wrocław	15	20	5	5	5	23-19
8.	Zawisza Bydgoszcz	14	19	5	4	5	22-18
9.	Ruch Chorzów	14	19	4	7	3	17-19
10.	Lechia Gdańsk	15	19	4	7	4	20-23
11.	Jagiellonia Białystok	15	18	5	3	7	23-22
12.	Piast Gliwice	15	18	5	3	7	15-25
13.	Korona Kielce	15	15	4	3	8	22-28
14.	Widzew Łódź	15	14	4	2	9	16-31
15.	Zagłębie Lubin	15	12	3	3	9	11-19
16.	Podbeskidzie B-B	15	10	1	7	7	10-23

15. KOLEJKA

Cracovia	Korona Kielce	1-2
Lech Poznań	Górniki Zabrze	3-1
Lechia Gdańsk	Śląsk Wrocław	1-2
Legia Warszawa	Zagłębie Lubin	2-0
Piast Gliwice	Jagiellonia Białystok	2-1
Podbeskidzie Bielsko-Biala	Wisła Kraków	0-0
Ruch Chorzów	Zawisza Bydgoszcz	5 listopada, 18:00
Widzew Łódź	Pogoń Szczecin	2-1

WYNIKI 14. KOLEJKI

Górniki Zabrze	0-1	Cracovia
Jagiellonia Białystok	2-0	Lech Poznań
Korona Kielce	1-4	Ruch Chorzów
Pogoń Szczecin	4-0	Piast Gliwice
Śląsk Wrocław	4-0	Podbeskidzie B-B
Wisła Kraków	3-0	Widzew Łódź
Zagłębie Lubin	1-3	Lechia Gdańsk
Zawisza Bydgoszcz	3-1	Legia Warszawa

OSTATNI MECZ

KORONA KIELCE - RUCH CHORZÓW

1-4 (1-2)

1-0 - Trytko, 11 min

1-1 - Janoszka, 27 min

1-2 - Janoszka, 45 min

1-3 - Janoszka, 63 min

1-4 - Kuświk, 84 min

Korona: Małkowski – Golański, Sylwestrzak, Stańko, Piwowar (46. Gołębiewski) – Sobolewski (87. Marković), Jovanović, Lenartowski, Janota, Pyłypczuk – Trytko (13. Korzym).

Trener Jose Pacheta.

Ruch: Buchalik – Szynkowski, Malinowski, Stawarczyk, Dziwniel – Janoszka (83. Jankowski), Surma, Babiarsz (90+2. Mrowiec), Starzyński, Smektała – Kwiatkowski (76. Kuświk). Trener Jan Kocián.

Żółta kartka Golański.

Czerwona kartka Marković (90+2, za brutalny faul)

Sędziował Tomasz Musiał (Małopolski ZPN)

KALENDARIUM

6 listopada

III liga: Ruch II Chorzów – Piast II Gliwice (12:00)

9 listopada

Ekstraklasa: Lech Poznań – Ruch Chorzów (20:30)

III liga: Skra Częstochowa – Ruch II Chorzów (17:00)

16 listopada

III liga: Ruch Chorzów – Szombierki Bytom (11:00)

23 listopada

Puchar Polski: Grunwald Ruda Śląska

- Ruch II Chorzów

24 listopada

Ekstraklasa: Lechia Gdańsk – Ruch Chorzów (15:30)

1 grudnia

Ekstraklasa: Ruch Chorzów – Cracovia (15:30)

Niebieska
eFoka

REDAGUJĄ

Donata Chruściel, Zbigniew Cieńciała, Krzysztof Kubicki, Łukasz Michalski

FOTO

Norbert Barczyk/Press-Focus, Łukasz Laskowski/PressFocus

DTP

Leszek Waligóra
dtp@presspekt.pl

BIULETYN WYDAJE

PRESSPEKT
WYDAWNICTWOWYDAWNICTWO
PRESSPEKT

ul. Łużycka 12, 41-902 Bytom,
www.presspekt.pl

NA ZLECENIE



RUCH CHORZÓW SA
ul. Cicha 6, 41-506 Chorzów,
www.ruchchorzow.com.pl

ZNAJDŹ NAS
NA FACEBOOKU



Nowy **OPEL MOKKA**

PASUJE NIEPASUJĄCYM.

Opel Mokka. Wyróżnia.

www.opel.pl

Opel Kredyt

Opel Leasing

Opel Business Services

Zużycie paliwa oraz emisja CO₂: Opel Mokka 4,5–6,5 l/100 km, CO₂ – 120–153 g/km (wg dyrektywy 715/2007EC, cykl mieszany). Prezentowany na zdjęciu samochód może zawierać dodatkowe wyposażenie dostępne za dopłatą. Informacje na temat złomowania samochodów Opel, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne na www.opel.pl.

DELTA Plus

Chorzów, aleja Wojska Polskiego 18

tel. (32) 346 346 6

opel.deltaplus.pl



LEGENDA ŚLĄSKA

SEZON 2013/2014



PLAKAT PIERWSZEJ DRUŻYNY
5 zł
JEST JUŻ W SPRZEDAŻY

NIE BÓJ SIĘ!

Sprawdź naszą ofertę

SAMOOBRONA

BEZ ZEZWOLENIA

- pałki teleskopowe
- paralizatory
- gazy pieprzowe
- pistolety gazowe
- broń hukowa i alarmowa

Militaria.pl

Shooting & Outdoor

KATOWICE • GALERIA KATOWICKA

ZAMÓWIENIA: 71 347 47 47 • INTERNET: www.militaria.pl